REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, WTOREK 4 GRUDNIA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 50.000 | № 320

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Pobyt p. Korfantego w Łodzi.

Przebieg wczorajszych konferencyj z wicepremjerem.

Przemysłowcy proszą o odroczenie wpłaty I raty podatku majątkowego.

Wczorajsze konferencje przemysłu z wice-premjerem Korfantym doprowadziły do sfinalizowania, uprzednio zawartej umowy.

Najważniejszym punktem było ustalenie, iż wobec przyjęcia przez przemysł obowiązku wpłacenia podatku majątkowego we frankach złotych lub ich równowartości w dewizach wysokocennych, włókiennictwo nie jest obowiązane do zapłaty na poczet podatku, raty w markach polskich, wynoszącej dwukrotną wysokość podatku obrotowego za pierwsze półrocze.

Pozatem przemysł zwrócił się do min. Korfantego z prośbą, by rata wynosząca 10 proc. z kontygentu 15 miljonów franków, która ma być wniesiona do 15-go grudnia, była sprolongowana do 24-go grudnia. Postulat ten uzasadniali przemysłowcy wielką kumulacją podatków w okresie bieżącym. Prócz konieczności wykupienia patentu, przypada ostatnia rata podatku obrotowego za 1 półrocze podatek obrotowy za grudzień, oraz podatek osobisto-dochodowy. Nacisk więc na możności płatnicze przemysłu jest ogromny.

Zdaje się, iż rząd przychyli się do tego dezyderatu, jakkolwiek wice-premjer Korfanty nie udzielił definitywnej odpowiedzi.

Przy omawianiu źródeł, z których włókiennictwo ma czerpać dewizy, na podatek majątkowy min. Korfanty zwrócił uwagę na waluty eksportowe. Przemysłowcy podkreślili znaczne zmniejszenie się wywozu i trudności czerpania stąd dewiz. Wobec tego p. Korfanty oświadczył, iż pod pewnemi warunkami zostaną dopuszczone tranzakcje dolarowe przemysłu, z poważnymi odbiorcami hurtowymi. Oświadczył jednak, iż na razie obowiązujące ustawodastwo dewizowe nie będzie uchylone i wolny handel nie będzie rychło ulegalizowany.

Omawiając termin akceptów czy też trat, któremi przemysł pokryje 90 proc. kontygentu, na które rząd znalazł już pomieszczenie zażądał min. Korfanty 6-cio miesięcznych weksli.

Jest to w ścisłym związku, z warunkami banków zagranicznych, które nie chcą dyskontować dłuższych weksli. Zdaje się jednak, iż część akceptów zostanie sprolongowana ponad ten termin, przez co przemysł uzyska dalsze ułatwienia.

Przemysłowcy podnieśli kwestję zniesienia podatku obrotowego od eksportu. Min. Korfanty oświadczył, iż rząd rozpatruje ten postulat.

Podnoszono również sprawę waloryzacji kredytów. Zagadnienie to nie jest aktualnem przed Nowym Rokiem, tak iż na razie omawianie go jest niecelowem.

P. Korfanty dał się znowu poznać, jako bardzo zręczny finansista, gdyż nie ustępując ze swych zasadniczych żądań, potrafił przez cały czas prowadzić pertraktacje w atmosferze przyjaznego, obopólnego zrozumienia.

OFICJALNY KOMUNIKAT.

PAT. — ŁÓDŹ, 3 grudnia — W dniu dzisiejszym bawił w Łodzi zastępca prezesa rady ministrów p. Wojciech Korfanty w towarzystwie dyrektora departamentu podatkowego w ministerstwie skarbu p. Wiesenberga oraz sekretarza prezydjum rady ministrów p. Angelmana.

Po powitaniu na dworcu kolejowym przez p. wojewodę Rembowskiego, dowódcę O. K. gen. Majewskiego i innych przedstawicieli władz miejscowych oraz delegację przemysłowców łódzkich, p. wice-premjer udał się wraz otoczeniem do zakładów fabrycznych Scheiblera i Grohmana, gdzie zwiedził wszystkie ważniejsze działy.

Następnie p. wice-premjer udał się na odbywający się w Łodzi w dniu dzisiejszym zjazd inwalidów, poczem w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem odbył konferencję z przemysłowcami tego związku w sprawie wpłacenia przez przemysł łódzki zaliczki na podatek majątkowy w wysokocennych walutach oraz w innych sprawach gospodarczych i robotniczych.

Konferencja miała przebieg pomyślny i uzgodniono na niej wszystkie poruszone sprawy.

Następnie odbyła się w tych samych sprawach konferencja w krajowym związku przemysłu włókienniczego.

O godz. 4 po poł. odbył p. wice-premjer konferencję z przemysłowcami, niezrzeszonymi w żadnym z powyższych związków. Konferencja odbyła się w gmachu województwa, a brali w niej udział przemysłowcy z Łodzi i województwa. Tematem obrad była również sprawa sposobu zapłacenia raty podatku majątkowego. O godz. 23.40 p. wice-premjer wyjechał z Łodzi do Warszawy.

Zbyt towarów włókienniczych do Rosji.

Delegacja łódzka w Moskwie spodziewa się dobrych rezultatów swej podróży.

Nieodzowny jest tylko traktat handlowy z Rosją.

MOSKWA, 3 grudnia (Telegram własny „Republiki"). — Ze źródeł delegacji przemysłowców łódzkich, bawiących obecnie w Moskwie dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących możności nawiązania stosunków handlowych z bolszewikami, celem zbytu towarów włókieniczych do Rosji:

Głód towarowy w Rosji przekracza wszelkie granice. Produkcja krajowa nie pokrywa nawet części zapotrzebowania. Wwóz z zagranicy niedostateczny. Ceny przekraczają parytet światowy dziesięciokrotnie. Dość powiedzieć, iż ubranie męskie z dobrego materjału wełnianego kosztuje 400 dolarów. W sprawach wwozu rząd prowadzi politykę wybitnie fiskalną. Metr polskiej tkaniny wełnianej opłaca cło do Rosji w wysokości 3 dolarów. Olbrzymie cło jest również na wyroby wełniane i kapelusznicze.

Wyzyskaniu kolosalnych konjunktur zbytu, które spowodowałoby niesłychany rozkwit przemysłu włókienniczego w Polsce stoi na przeszkodzie wyłącznie brak traktatu handlowego z Rosją. Cła konwencyjne ułatwiłyby nam eksport w niesłychanych dotychczas rozmiarach. Warunki płatności i ceny ofiarowane przez bolszewików nadają się do dyskusji. Naogół widoki praktycznych korzyści z podróży są [illegible].

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZMIANY PERSONALE W RADZIE FINANSOWEJ.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Potwierdza się, iż p. Jerzy Michalski, b. minister skarbu zrezygnował ze stanowiska członka rady finansowej. Oświadczył to na ostatniem, piątkowem posiedzeniu rady finansowej. Motywem tego kroku było odrębne stanowisko większości klubu w stosunku do polityki ministra Kucharskiego. Na miejsce p. Michalskiego klub desygnował do rady finansowej p. Szarskiego.

W kuluarach sejmowych krążą również pogłoski, iż wkrótce i p. Byrka „Piast" złoży swój mandat w radzie finansowej.

P. DĘBSKI POZOSTAJE PREZESEM „PIASTA".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Jedno z pism wczorajszych podało wiadomość, że prezes klubu „Piasta" poseł Jan Dębski, na skutek sytuacji, jaka się wytworzyła w Sejmie w związku z wydaniem posłów Bobrowskiego i Stańczyka zrezygnował z prezesury klubu. Zwróciliśmy się z zapytaniem do klubu, gdzie zaprzeczono tej wiadomości, przypominając, że w piątek ubiegły poseł Dębski sam głosował za wydaniem.

PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ciągu ostatnich dwóch dni marszałek Sejmu p. Rataj konferował z przywódcami niektórych klubów sejmowych w sprawie prac Sejmu do ferji świątecznych W konsekwencji tych rozmów ma się odbyć konwent senjorów, który ustali zarówno plan prac jak i termin rozpoczęcia ferji.

Wśród przywódców klubów panuje naogół opinja, że głośny nacisk należy położyć na sprawy skarbowe.

Kryzys łódzki w Sejmie.

Sprawozdawca sejmowy „Republiki" telefonuje:

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wniosku w sprawie kryzysu w przemyśle łódzkim.

MN. DAROWSKI POSŁEM W MOSKWIE.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Po odbytych konferencjach ministra spraw zagranicznych Dmowskiego z kandydatem na posła w Moskwie p. Darowskim wyjaśniło się ostatecznie, że p. Darowski obejmie placówkę w Moskwie i że nastąpi to jednak dopiero po zakończeniu rokowań w sprawie uznania przez Polskę związku republik sowieckich.

Rokowania te w imieniu rządu, polskiego zakończy radca legacyjny w Moskwie p. Myszyński.

STOSUNKI ZE SZWECJĄ.

W niedzielę przybyli do Warszawy pp. Nylander, dyrektor związku eksporterów stacji i poseł Riksdagu oraz pp. Olburges Gandsrom, Axel, Eagergren, dyrektorzy towarzystw okrętowych szwedzkich w celu zbadania sprawy żeglugi. Poselstwo szweckie wydało w niedzielę na ich cześć obiad, w poniedziałek goście szweccy byli podejmowani obiadem w Hotelu Polskim przez grono polskich przemysłowców i inżynierów. W imieniu gospodarzy przemawiał inż. Henryk Karpowicz, podnosząc korzyści zbliżenia handlowego obu narodów. Odpowiedział mu dyrektor Nylander, wyrażając życzenie wzmocnienia rozwijających się już stosunków handlowych polsko-szweckich.

Walka o polski węgiel i polską naftę.

Francja i Anglja w roli eksploatatorów naszych bogactw.

POLSKO - FRANCUSKA POLITYKA WĘGLOWA.

PAT. — BYTOM, 3 grudnia. — W „Deutsche Bergen Ztg." ukazał się artykuł „Nowe wytyczne polsko-francuskiej polityki węglowej", w którym powiedziane jest, co następuje:

Przez przydzielenie części Górnego Śląska, Polska stanęła na drugim miejscu wśród państw, eksploatujących węgiel, przewyższając nawet Anglję. Jednocześnie kapitał francuski tak zawładnął całem życiem gospodarczem Polski, że miarodajne sfery polskie muszą wszystko to czynić, co Francja czyni, by wzmocnić sferę swych wpływów na przemysł całego świata. Ta współpraca Polski z Francją ma się wkrótce wykazać również i w nowym podziale wywozu węgla.

Francja interesuje się w zagłebiu Ruhry przeważnie tylko węglem i koksem i dąży wszelkiemi środkami do uzyskania wpływu na przemysł kopalniany zachodnich Niemiec, a w Polsce wydzierżawiła na 36 lat kopalnie państwowe, zawezwała przytem niedawno dyrektorów towarzystw dzierżawionych oraz szereg wybitnych przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu dla omówienia nowej polityki węglowej.

Polska otrzymała zlecenie, by wytyczne swojej polityki węglowej zmieniła w takim sensie, żeby wzmocnić swój wywóz na wschód, zachować zaś nadal wywóz do Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji itd., przyczem rynek szwajcarski i całą północ odstąpić Francji.

RYWALIZACJA FRANCJI I ANGLJI W NAFCIARSTWIE POLSKIEM.

PAT. — WARSZAWA, 3 grudnia — Znany organ Lloyd Georg'a „Manchester Guardian" w numreze z dnia 26 listopada 1923 r. zamieścił niezwykle interesujące pismo angielskiego wielkiego przemysłowca naftowego p. Alberta Millera. Pan Albert Miller, jako właściciel wielkich kopalni naftowych w Małopolsce wschodniej zagłębia borysławskiego, jest szczególnie zainteresowany w rozwoju polsko-angielskich stosunków gospodarczych, zwłaszcza na terenie naftowym.

Za punkt wyjścia pisma swojego użył on artykuł umieszczony w „Manchester Guardian" z dnia 12 listopada r. b. pt. „Francja i Polska — ważny układ naftowy, który w surowych słowach potępia ogłoszoną niedawno francusko-polską konwencję naftową. P. Albert Miller pisze dosłownie:

„Autor artykułu starał się najwidoczniej dowieść, że Polska jest wasalem Francji i nie uważa za rzecz stosowną zbadać i dobre strony konwencji. Jako członek grupy angielskiej, zaangażowanej w przemyśle naftowym, żałuję, że rząd nasz nie starał się dotąd zawrzeć podobnej konwencji, którą, o ile mi wiadomo, możnaby uzyskać. Uprzedziła nas w tym kierunku nietylko Francja, lecz także i Włochy. Sądzę jednakże, że Anglja pierwsza ogłosi umowę handlową, która ma być wkrótce zawarta. (Umowa powyższa została, jak jest wiadomo, podpisana. Przyp. redakcji PAT'a). Zapewni ona kapitałowi angielskiemu, zainteresowanemu w polskim przemyśle naftowym, traktowanie takie, jakie przysługuje państwom najbardziej uprzywilejowanym. Skoro zaś sprawa tak się przedstawia, to twierdzenie korespondenta, że „te nadzwyczajne przywileje, przyznane kapitałowi francuskiemu, wypchną z polskiego rynku naftowego kapitał innych krajów" jest nietylko bezpodstawne, lecz także szkodliwe dla kapitału angielskiego, który może znaleść w Polsce pole do bardzo korzystnych inwestycji.

Pożyczka angielska dla Niemiec.

WIEDEŃ, 3 grudnia — Z Berlina donoszą, że w tamtejszych kołach finansowych mówiono o nadejściu 25 miljonów marek złotych z Anglji, jako pierwszej racie 100-miljonowej pożyczki angielskiej dla Niemiec. Wiadomość powyższa nie została potwierdzona oficjalnie.

ZBLIŻENIE NIEMIEC DO ANGLJI.

AW. — BERLIN, 3 grudnia — Dziś wieczorem odbyła się konferencja kanclerza z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych na temat sytuacji bieżącej. Na konferencji była mowa o ewentualnem uzyskaniu od rządu angielskiego pożyczki w wysokości 100 miljonów marek złotych. Kredyt ten ma być użyty na poprawę waluty niemieckiej.

We wtorek minister spraw zagranicznych, Stresemann, ma przedstawić tę sprawę w parlamencie. Wynikałoby stąd, że Stresemann zmienił kurs swej polityki, która doprowadziła do kryzysu i usiłuje za wszelką cenę zbliżyć się do Anglji.

Bosel na gruncie warszawskim.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Od trzech tygodni papiery Banku Kredytowego wciąż zwyżkuje. Z dwustu tysięcy wywindował się kurs akcyjny tego Banku na 1 miljon, a świadectwo jedenastej emisji kosztuje siedemset tysięcy, chociaż powinno kosztować normalnie około czterystu tysięcy.

Krąży pogłoska, iż w Warszawie bawi współpracownik Bosla, p. Castiljone, który znany jest z wielkich kombinacji przemysłowych na polskim G. Śląsku.

Z warszawskich posunięć p. Castiljone wnosi spekulacja, że skupuje on papiery Banku kredytowego, który ma doskonale zorganizowaną sieć oddziałów prowincjonalnych.

KUPCY NA PODATEK MAJĄTKOWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W środę ub. tygodnia p. Korfanty zwołał do siebie przedstawicieli żydowskich związków kupców dla omówienia wpłaty podatku majątkowego.

Aby zabezpieczyć liczny udział kupców p. Korfanty rozesłał zaproszenia do przedstawicieli wszystkich związków prowincjonalnych zapomocą centralnego związku kupców.

„DOBRODZIEJSTWA" WYDZIERŻAWIENIA MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W sprawie prowadzonych rokowań o wydzierżawienie monopolu tytoniowego dowiadujemy się, że francuska firma, która stara się o dzierżawę, stawia warunek podwyższenia cen produkcji tytoniowej 3-krotnie w stosunku do obecnych cen i obliczenia ich w złocie.

Tak np. paczka papierosów, która kosztuje 300.000 mk. kosztowałaby miljon marek.

KU CZCI POLEGŁYCH 6 LISTOPADA.

KRAKÓW, 3 grudnia — Wczoraj urządziła krakowska rada robotnicza P. P. S. zebranie w Starym Teatrze ku czci poległych w dniu 6 listopada.

Po zagajeniu i wyborze honorowego prezydjum, w skład którego weszli posłowie Marek, Bobrowski i nieobecny poseł Stańczyk wygłoszono szereg mów, poświęconych pamięci cywilnych i wojskowych, poległych w pamiętnym dniu. Prócz wyżej wymienionych posłów, przybył również reprezentant „Wyzwolenia", poseł Polakiewicz. Na zebraniu postanowiono ufundowanie tablicy pamiątkowej dla ofiar.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wzięli udział w oddaniu naszemu niezapomnianemu



ś. p.

KAROLOWI STEINERTOWI

ostatniej posługi, niniejszym wyrażamy z głębi serca płynące podziękowanie, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu za słowa pociechy, wypowiedziane w kaplicy i nad grobem, Chórowi Kościoła Św. Jana za kojące śpiewy, Panom z asysty honorowej, Urzędnikom, Majstrom i Robotnikom Tow. Akc. Karol Steinert, oraz Personelowi majątku Porszewice za liczny udział w pogrzebie, dalej Przyjaciołom i Znajomym za uczczenie pamięci Zmarłego, a także za złożone licznie wieńce.

Rodzina.

5909

Pogrzeb zmarłego w dniu 1 grudnia 1923 r. ukochanego Ojca, dziadka, brata i teścia

B. P.

Szymona Grünspana

odbył się w Gorzkowicach w dn. 2 grudnia r. b.

O czem zawiadamia w nieutulonym żalu

Rodzina.

5911

Strejk lekarzy kasy chorych.

Okręgowa komisja związków zawodowych w obronie lekarzy.

Okręgowa komisja związków zawodowych rozpatrując przedłużający się od 3 tygodni strejk lekarzy w kasie Chorych stwierdza, że ostatnie stanowisko strejkujących lekarzy na konferencji w magistracie w dniu 1-go grudnia rb. daje gwarancje że przy zwołaniu najbliższej konferencji wspólnej w tej sprawie przez Kasę chorych uda się bezzwłocznie strejk zlikwidować, na warunkach wysuniętych przez O. K. Z. Z. w dniu proklamowania strejku przez lekarzy.

O. K. wobec tego oświadcza, że stanowisko obecnie zajęte przez lekarzy odpowiada stanowisku O.K.Z.Z. i nawołuje Kasę Chorych do zwołania wspólnej konferencji.

Okręgowa Komisja biorąc pod uwagę interes ogół ubezpieczonych zagrożony bardzo przez strejk lekarzy, dążyć będzie wszelkimi środkami do jaknajszybszego zlikwidowania strejku. Wszelkie ambicje poszczególnych osób jak również spór co do sposobu likwidacji strejku (sąd polubowny) nie mogą odgrywać żadnej roli przy zakończeniu strejku.

Strejk musi być zlikwidowany w imię dobra ogółu ubezpieczonych najdalej do dnia 6 bm. w przeciwnym razie O.K.Z.Z. przystąpi do jego likwidacji przy pomocy ogółu ubezpieczonych.

O.K.Z.Z. wzywa wszystkie organizacje robotnicze do akcji w tym kierunku.

Jednocześnie O.K.K.Z. stwierdza z oburzeniem, że Komisarz Kasy Chorych nie dotrzymał zobowiązania na skutek interwencji przedstawiciela O.K.K.Z. co do mającej być przedłożonej propozycji lekarzom podwyżki stu procentowej, w dwu ratach tj. w listopadzie i grudniu.

„Bund" przyznaje się do błędu.

Radni „Bundu" uważają, że ich ostatni występ w radzie miejskiej nie był fortunny

Oddają oni na swój sposób hołd powstaniu listopadowemu.

(List do redakcji „Republiki").

Szanowny Panie Redaktorze!

Na posiedzeniu Rady Miejskiej z dn. 29 listopada r. b. niżej podpisani stali się przedmiotem bezprzykładnie brutalnej napaści ze strony radnych frakcji większościowych. Atmosfera, jaka się na owem posiedzeniu wytworzyła, była tak okropną, że niepodobieństwem było na samem posiedzeniu postępowanie nasze należycie wytłomaczyć. Dlatego uprzejmie prosimy Sz. Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach jej pisma następującego naszego wyjaśnienia:

Już tow. Milman w tych kilku wyrazach, które na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 29 listopada wypowiedzieć zdołał, zaznaczył, że daleką była od nas myśl uchybienia w najmniejszej mierze pamięci bohaterów powstania listopadowego. Mamy to głębokie przeświadczenie, że nie może być w Polsce i poza granicami Polski socjalisty, godnego tego imienia, któryby nie odczuwał czci i szacunku dla tych, co podnieśli sztandar buntu przeciwko przemocy, co bohatersko polegli w nierównej walce o wolność narodową i o demokrację. I w żadnym z nas nie mogłoby powstać nawet cienia wątpliwości, gdyby chodziło o złożenie hołdu ich pamięci na zgromadzeniu robotniczem lub nawet tylko demokratycznym. Lecz wydawało nam się rzeczą psychologicznie niemożliwą przyłączenie się do manifestacji ku czci bohaterów powstania, zainicjonowanej przez przedstawicieli reakcji zarówno polskiej, jak i żydowskiej.

Jako ludzie, stojący na konsekwentnie socjalistycznem stanowisku, nigdy nie bierzemy udziału w t. zw. „ogólnonarodowych" manifestacjach, które urządzają przedstawiciele burżuazji, a więc ludzie, których cała działalność społeczno-polityczna jest jaskrawem i cynicznem tych idei zaprzeczeniem, stroją się w togę spadkobierców ideowych tych, co w walce o tę ideę ginęli. Wykonawcami testamentu ideowego Mochnackich i Lelewelów w społecznej Polsce są nie przedstawiciele reakcji, lecz masy pracujące, z całą bezwzględnością przez reakcję zwalczane.

Z tem wszystkiem przychodzimy po spokojnem zastanowieniu się do przekonania, że droga, którąśmy pod pierwszym wrażeniem (sprawa wpłynęła niespodzianie) dla zamanifestowania naszego stanowiska obrali, nie była fortunna. Różnicę między naszym stanowiskiem do bohaterów powstania listopadowego z stosunkiem prawicy można było wyświetlić w oświadczeniu. Na wezwanie do uczczenia ich pamięci należało jednakże wstać.

Prawica Rady Miejskiej postępowanie nasze zakwalifikowała jako „czyn hańbiący". Wiedziała ona dokładnie, że nie ma do tego ani moralnego ani formalnego prawa. Zarówno dzika, brutalna jej napaść, jak i uchwała o wydalenie nas z Rady Miejskiej, były aktami gwałtu i przemocy nad przeciwnikami, którzy wytrwale i w miarę sił walczyli z zakusami reakcji w obronie interesów robotniczych. Przeciwko temu gwałtowi zakładamy protest najbardziej energiczny.

Swem postępowaniem na czwartkowem posiedzeniu przedstawiciele frakcji w Łódzkiej Radzie Miejskiej w sposób jaskrawy zadokumentowali, jaka jest moralna wartość ich czci dla pamięci bohaterów powstania listopadowego.

To też nie dla prawicy Rady Miejskiej słowa te piszemy. Piszemy je dla robotniczej i szczerze demokratycznej opinji m. Łodzi i całego kraju. Do odpowiedzialności przed tą opinją zawsześmy się poczuwali.

Sz. LICHTENSTEIN
Sz. MILMANN.

Łódź, dnia 3 grudnia 1923 r.

...ci krajowe.

...niarstynów katastrofa, w której dwóch ludzi poniosło śmierć, a 5 zostało rannych. Wypadek spowodował robotnik fabryki, który przyniósł do fabryki granat i począł nim manipulować tak nieostrożnie, że nastąpiła eksplozja.

—x—

REDUKCJA PRACY W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Jak się dowiadujemy, w związku z kryzysem w przemyśle zredukowały pracę w fabrykach do 3-ch dni w tygodniu I. K. Poznański, Nippe, Zachodnia 59, Dawid Fuks, Pomorska 141, Michał Kon i Natkin Wierzbowa 46, Szmydt Sienna, Bidermann, Kilińskiego 2, M. Rogodziński Pomorska 44. Do 2-ch dni w tygodniu zredukowały prace M. A. Winer, Cegielniana 95, Horak i Ska, Pikelny, Langman i Zylberstejn, fabrykant i Rozenblant, Rubin i Szwarc, bcia Kaszub, Grawe, Grinberg i inne. b.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

STRASZNE SKUTKI KATASTROFY WE WŁOSZECH.

PAT. —RZYM, 3 grudnia — Dziś na miejsce katastrofy jeziora Gleno przybył król włoski i minister robót publicznych Garmazza, wice-minister spraw wewnętrznych Vinci. Milicja narodowa i wojsko pracują z narażeniem życia, poszukując rannych i wydobywając ciała ofiar, wyrzuconych przez zalew bagien. Dotąd, nie licząc szczątek ciał, które nie zostały rozpoznane, wydobyto 135 trupów. Straty materjalne, oprócz robót sztucznego jeziora, wynoszą minimalnie 120 miljonów lirów. Wieża katedry w Bueggio, na którą schroniła się część ludności, runęła, podmyta wodą. Kościoły w Dazzo i Bueggio są zwalone przez fale. Na ratunek sprowadzono straż pożarną i saperów z Bergamo i Bresci.

KATASTROFA KOPALNIANA W ANGLJI.

PAT. — LONDYN, 3 grudnia — Polradjo. Dziś w godzinach rannych w kopalni węgla w okolicy Shaffierrdu wydarzyła się katastrofa, ofiarą której padło 40 ludzi. Przyczyną katastrofy było zerwanie się liny, ciągnącej z dna kopalni ku głównemu szybowi kolejkę kopalnianą wiozącą górników. Skutkiem oberwania się tej liny, pociąg stoczył się po szynach kolejki wstecz; rozbijając się o końcową ścianę kopalni.

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU REICHSTAGU.

AW. — BERLIN, 3 grudnia — Rząd Marksa wystąpi z żądaniem uchwalenia przez parlament specjalnych pełnomocnictw na wzór gabinetu Stresemana. Ponieważ do uzyskania ich potrzebna jest większość parlamentu, która jest wątpliwa, przeto pogłoski o bliskim rozwiązaniu parlamentu nie ustają. Pogłoski te są szerzone szczególnie przez grupy opozycyjne.

Nr. 320 **REPUBLIKA** 4 grudnia 1923 r.

Klęska zwycięzców sejmowych.

Sejmowy zespół rządzący pozornie zwyciężył. Stało się zadość jego kierownikom skrajnie - prawicowym, z ks. Lutosławskim na czele. Ale wystarcza wymienić nazwisko tego fanatyka, żeby pojąć, że było to zwycięstwo zaciekłości partyjnej nad rozumem stanu. Referenci sejmowi lewicy już wykazali, jak kruche są argumenty prawne, na mocy których wydano sądom dwóch posłów socjalistycznych. Ale argumenty prawne nie są tu jedynie rozstrzygające. Donioślejszy tu jest moment polityczny. Przez naruszenie nietykalności tych posłów pogwałcono cichą umowę, jaka dotychczas istniała pomiędzy klubami prawicy i lewicy, umowę która sprawiła, że pomimo ostrej niekiedy walki partyjnej, przestrzegano pewnego wspólnego ideału, który był jednakowo drogi dla obu obozów. Ideałem tym w pierwszym rzędzie było poczucie parlamentaryzmu. Unikano za wszelką cenę konieczności wyniesienia walki ideowej na ulicę, gdyż zrozumiano, że to musiałoby wtrącić Polskę w wojnę domową, niebezpieczną jednakowo dla wszystkich obozów, bo narażającą na szwank istnienie odrodzonego państwa.

Ten wzgląd na następstwa przedewszystkiem zawsze miała na uwadze lewica. Nie było nic łatwiejszego, jak po zamordowaniu prezydenta Narutowicza przez endeka Niewiadomskiego, wynaleźć moralnych sprawców tego mordu w osobie posłów prawicowych i wydać ich sądowi, zwłaszcza, że istniało odpowiednie żądanie prokuratora. Lewica jednak tego nie uczyniła. Tak samo rzecz się miała z Krakowem. Wypadki krakowskie były odpowiedzią na antykonstytucyjne represje, ale lewica nie chciała skorzystać ze swego zwycięstwa na ulicy, ażeby obalić rząd teraźniejszy sposobem nieparlamentarnym. Pod tym względem właśnie pacyfikatorami byli osądzeni obecnie posłowie krakowscy. Zrozumiał to zrazu premjer Witos, który, jako zręczny polityk, ocenił zamiary lewicy i wdał się z nią w rokowania, które na razie miały uchylić represje, a w następstwie miały doprowadzić do rekonstrukcji rządu w tej lub owej formie kompromisowej. Nagle jednak nad przezornością począł górować fanatyzm ks. Lutosławskiego et consortes. „Nie walczą na barykadach, a zatem są tchórzami nie mają za sobą mas, sami się boją komunistów!" — oto liche argumenty fanatyków, z których wypłynął bezrozumny wniosek. „A więc wziąć ich w dyby!". Płacenie za ustępliwość i umiarkowanie skorpjonami, to zawsze niemądra polityka. a jest szczytem niedorzeczności, gdy się taki system stosuje do klasy robotniczej. Ze wszystkich socjalizmów, jakie istnieją na całym świecie, nawet obecnie po wojnie, (nie mówiąc o socjaliźmie przedwojennym) socjalizm polski jest najbardziej umiarkowany. Dzieje się to oczywiście nie dlatego, że przymierająca głodem klasa robotnicza ma się u nas najlepiej. Powściągliwy umiar socjalizmu polskiego, jego gorąca wiara w ewolucję jest wynikiem słabego rozwoju gospodarczego Polski. W młodem państwie postęp społeczny nie może się odbywać zbyt szybko i że trzeba się kontentować sukcesami stopniowemi. Ale wszelkie perswazje mają swe granice w obserwowaniu faktów życiowych. Pepesowcy nie mają na terenie agitacyjnym monopolu, lecz muszą zwalczać współzawodników radykalniejszych, którzy wyszydzają skuteczność walki parlamentarnej. Deptanie tedy parlamentaryzmu przez ekstremistów prawicowych, są wodą na młyn krańcowców lewicowych...

Prawica lubi się zazwyczaj powoływać na przykład zagranicy. Aliści tym razem, jak na złość, zagranica dostarczyła przykładu, który powinien prawicę nieco otrzeźwić. Stosunki polskie bardzo są podobne do stosunków niemieckich. I tam warunki w parlamencie są tego rodzaju, że ani prawica ani lewica większością nie rozporządza, lecz rozstrzygają ugrupowania centrowe. Zrazu więc i tam chciano wyeliminować umiarkowaną lewicę socjalistyczną przez utworzenie rządu wyłącznie mieszczańsko - agrarjuszowskiego z hasłami reakcyjno - nacjonalistycznemi. Wynik byłby łatwy do przewidzenia. Dla niemieckiej klasy robotniczej — pisano w prasie lewicowej — pozostaje tylko rola bezwzględnej opozycji, do czego niezbędnem jest zwarcie jej szeregów. W tłumaczeniu na język realno - polityczny oznaczało to perspektywę zjednoczonego frontu szajdemanowców z grupami krańcowo - czerwonemi. Do tego partie centrowe w Niemczech nie dopuściły. Wolały się zrzec współpracy z prawicą junkierską i utworzyły rząd, którego cichymi wspólnikami stali się socjaliści. A przecież w Niemczech położenie grup centrowych jest pomyślniejsze niż u nas, gdzie rząd centrowo - prawicowy rozporządza tylko większością znikomą, która niekiedy w zupełności zawodzi. Dlaczego tak się stało w Niemczech? Bo politycy, mający za sobą doświadczenie parlamentarne, zdają sobie sprawę, że w teraźniejszym czasie nie można rządzić państwem demokratycznem bez współudziału socjalistów.

Przykład Niemiec nasuwa pozatem uwagę, że z kursem ultra - reakcyjnym wybrano się u nas wielce nie w porę także ze względu na zmienioną sytuację międzynarodową. Dla polskiej polityki zagranicznej nastają teraz ciężkie warunki. Dotychczasowa platforma prawicowa, przewidująca dla Polski rolę muru ochronnego wobec Niemiec na korzyść Francji, bankrutuje i domaga się rewizji. W entencie nie tylko już ustał zjednoczony front antyniemiecki, lecz zarówno Anglja jak i Francja na własną rękę umizgują się do Niemiec, mając dla nich korzystne propozycje. Dojście do skutku w Niemczech rządu centrowo - lewicowego oznacza dalszą ugodę z Francją, zainicjowaną przez ugodową politykę Stresemana, który stał się w nowym rządzie, niejako dla symbolu, ministrem spraw zagranicznych Można sytuację Polski wobec nowego stanu rzeczy ocenić z większym lub mniejszym pesymizmem. Nie ulega jednak wątpliwości, że rzucenie Polski w wir wojny domowej, jest większem niebezpieczeństwem obecnie niż w każdym innym czasie. Zwycięstwo partyjne ks. Lutosławskiego jest tedy stanowczą klęską dla rządu, jako kierownika państwa. Może tedy, póki jeszcze czas, namiętność ustąpi miejsca rozwadze.

ADMONITOR.

Nowe państwo nadreńskie.

Zwrot w stosunkach francusko-niemieckich.

BERLIN, 3 grudnia — Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą, że w najbliższych dniach należy oczekiwać utworzenia samodzielnego rządu nadreńskiego na podstawie porozumienia francusko-niemieckiego.

Porozumienie to zasadniczo zostało już osiągnięte. W Nadrenji utworzona została rada zarządu Nadrenji, składająca się z 59 członków w tem 20 centrowców, 20 socjal-demokratów, 6 członków narodowej partji ludowej, 6 demokratów, 4 niemieckich narodowców, 2 komunistów i 1 przedstawiciel Nadreńskiej partji ludowej.

Zadaniem rady zarządu będzie ustalenie w porozumieniu z Francją nowego etatu Nadrenji. Rada zarządu jeszcze w tym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek, wybierze dyrektorjat, który będzie naczelną władzą w autonomicznej Nadrenji. Uchodzi za pewne, że do dyrektorjatu wejdzie Avenuer i Ludwik Hagen. Dyrektorjat rozpisze wybory do parlamentu nadreńskiego, który zbierze się prawdopodobnie w lutym.

DYREKTORJAT NADREŃSKI.

AW. — BERLIN, 3 grudnia — Według wiadomości z Kolonji, tzw. „Wydział pięćdziesieciu sześciu" dokonać ma w bieżącym tygodniu wyborów dyrektoratu krajowego. W kwestji nowego tworu państwowego, zjawiły się różnice między francuskim niemieckim punktem widzenia. Francja projektować ma utworzenie szeregu samodzielnych kantonów, przyczem Nadrenja nie wybierałaby więcej posłów do parlamentu Rzeszy. Niemcy obstają przytem, aby Nadrenja tworzyła zwarte i jednolite terytorjum.

ZWROT W STOSUNKACH FRANCUSKO-NIEMIECKICH.

BERLIN, 3 grudnia — „Berliner Tageblatt" w informacjach z Paryża podaje oświadczenie jednego z kierujących polityków francuskich w sprawie stosunków niemiecko-francuskich. Oświadczenie powyższe brzmi, jak następuje:

„Jeżeli nowemu kanclerzowi uda się pozyskać zaufanie, będzie on mógł przeprowadzić niejedno, co jeszcze w zeszłym tygodniu wydawało się niemożliwe. Niemieccy politycy powinni wyjednać we Francji zrozumienie położenia obecnego Niemiec. Chwila jest ku temu pomyślna.

Deklaracja ta budzi w Berlinie niezwykłą sensację i uważana jest za przygotowanie do zupełnie nowego zwrotu w stosunkach niemiecko-francuskich.

REDUKCJA WOJSK OKUPACYJNYCH.

PARYŻ, 3 grudnia — „Matin" podaje wiadomość, że ilość wojska belgijskiego i francuskiego na terytorjach okupacyjnych zostanie zredukowana. Poincare złożył w tej sprawie stanowcze oświadczenie, stwierdzające, że zaniechanie biernego oporu w terytorjach okupowanych umożliwi generałowi Degoutte przeprowadzenie odpowiednich redukcji wojskowych. Pismo francuskie nie podaje daty, od której zacznie się redukcja. Zaznaczają jedynie, że zostało to pozostawione do uznania generała, który wybierze odpowiedni moment nadający się na zmniejszenie kontyngentu wojsk koalicyjnych na tych terenach.

NEUTRALNOŚĆ WŁADZ FRANCUSKICH.

PAT. — PARYŻ, 1 grudnia — Poincare, zabierając głos w izbie deputowanych, odpowiadał na zarzuty socjalisty Uhry który utrzymywał, jakoby komisarz Tirard nielegalnie popierał nadreński ruch separatystyczny. Poincare zwrócił uwagę, że z drugiej strony zarzucają komisarzowi Tirardowi, jakoby występował przeciw ruchowi separatystycznemu. Istotną zaś prawdą jest, że Tirard zachowuje ścisłą neutralność i stosuje się do instrukcji rządu. Ludność Nadrenji jeżeli zechce z własnej woli rozluźni więzły, łączące ją z Prusami. Podczas dalszych dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej, Poincare nazwał fantastycznymi twierdzenia komunisty Cachina, utrzymującego, że rząd francuski subwencjonuje bawarski ruch nacjonalistyczny.

SKUTKI TARYFY ZŁOTEJ W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 3 grudnia — Zniesiono na kolejach niemieckich z dniem 1-go grudnia 49 pociągów. Zaprowadzenie taryfy, opartej na podstawie złotej, spowodowało znaczne obniżenie ruchu pasażerskiego. W pierwszej połowie listopada spadek frekwencji wynosił 58.4 procent.

PAT. — WIEDEŃ, 3 grudnia — „N. Freie Presse" donosi z Berlina, że Niemcy przechodzą obecnie przesilenie w związku z przemianą waluty papierowej na złotą. Charakterystycznem jest, że ujawniła się przytem znaczna podwyżka cen we wszystkich dziedzinach w porównaniu z cenami rynków światowych.

SPRZEDAŻ NIEMIECKICH STATKÓW W PORTUGALJI.

PAT. — LISBONA, 3 grudnia — Rząd portugalski przedłożył parlamentowi ustawę, upoważniającą do sprzedaży z licytacji niemieckich statków, zasekwestrowanych przez Portugalję podczas wojny.

54-GODIZINNY TYDZIEŃ PRACY URZĘDNIKÓW RZESZY.

AW. — BERLIN, 3 grudnia — W związku z doniesieniem o projekcie rządu Rzeszy przedłużenia czasu pracy urzędników państwowych, dzienniki tutejsze podają, że rząd postanowił ostatecznie uregulować tę sprawę, wprowadzając 54-godzinny tydzień pracy dla urzędników państwowych. Ostateczna decyzja i rozporządzenie odnośne zostana ogłoszone po wysłuchaniu przez rząd opinji urzędników.

SOCJALIŚCI SASCY Z KOMUNISTAMI.

AW. — BERLIN, 3 grudnia — Według doniesień z Drezna, na ostatnim zjeździe socjal-demokratów saskich, którego obrady otoczone są ścisłą tajemnicą, ujawniły się silne tendencje współpracy z komunistami.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ
4
WTOREK

Dziś: Barbary p. m.
Jutro: Sabby op.
—:—
Wschód słońca g. 7.00
Zachód o g. 3.40
Wsch. księżyca 2.50
Zachód o g. 3.25 pn.
Długość dnia g. 8.30
Ubyło dnia g. 8.20

SPORT.

Z powodu nawału materjału bieżącego nasz dodatek sportowy ukaże się jutro.

W SPRAWIE NADUŻYĆ W BANKACH.

Jak się dowiadujemy, protokóły w sprawie nadużyć podatkowych, ujawnionych w Banku przemysłowców (Ewangielicka 15) i w Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcjan (Piotrkowska 113), przesłane zostały prokuratorowi kameralnemu przy łódzkim sądzie okręgowym. Oile prokurator nie znajdzie innego przestępstwa, prócz przewidzianego w ustawie o podatku obrotowym, sprawa znajdzie się na wokandzie sądu pokoju.

* * *

Charakterystyczne jest, że gdywzmianka o wykryciu nadużyć w Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcjan, przesłana przez biuro „BIB" ukazała się w „Rozwoju", widocznie przez niedopatrzenie, redakcja tego dziennika odmówiła podawania wzmianek tej ajencji „z powodu tendencji wrogiej narodowo-usposobionemu społeczeństwu"...

Komentarze chyba zbyteczne.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Najbliższe (14) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 7 i pół wiecz. punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej, Pomorskiej nr. 16. Na porządku dziennym sprawy, objęte porządkiem poprzedniego posiedzenia, z wyjątkiem sprawy opłaty miejskiej od paszportów zagranicznych.

Z KOMISJI KONTRAKTOWEJ.

Na sobotniem posiedzeniu delegacji wydziału gospodarczego uchwalono dokooptować obywateli: Smanuela Reisseera i Fryderyka Grossa w charakterze członków komisji kontraktowej. W skład komisji kontraktowej wchodzą prócz tego: radni Wojakowski, Futo, Credowa, Zubert, Krasucki oraz ob. I. Małecki.

Handel uliczny. Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej, pozostający pod kierownictwem d-ra Starzyńskiego, opracowuje obecnie przepisy, dotyczące handlu ulicznego na terenie m. Łodzi. Przepisy te będą przesłane radzie miejskiej celem zatwierdzenia.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY.

O potrzebie placówki oświatowej tego rodzaju, jak miejski kinematograf oświatowy, świadczy fakt, że pomimo znacznego rozszerzenia lokalu w ciągu ubiegłego tygodnia wiele osób zmuszonych było odejść od kasy z powodu braku miejsc. Wyświetlany program przyjmowany był z wielkiem zajęciem zarówno przez młodzież, jak dorosłych. Od poniedziałku w kinematografie oświatowym wyświetlany jest nowy drugi program na którego całość składają się obrazy: 1) Wśród śnieżnych zamieci Alaski w 6 częściach, 2) Srebrna rzeka z natury, oraz 3) Niemowlęctwo w życiu zwierząt — z natury. Program ten będzie wyświetlany do dnia 9 bm.

Walka z jaglicą.

Na ostatniem posiedzeniu rady sekcji do walki z jaglicą, które odbyło się pod przewodnictwem r. dra Garlińskiego debatowano nad dalszą akcję w sprawie walki z jaglicą. Między innemi uchwalono wydać do ludności m. Łodzi następującą odezwę:

DO MIESZKAŃCÓW M. ŁODZI.

Jeżeli powieki zasklepiają się zrana po przebudzeniu ze snu, to oczy są chore i należy zaraz zwrócić się do lekarza, ponieważ może się okazać, że choroba ta jest jaglica.

Jaglica jest chorobą groźną, zaraźliwą. Groźną dlatego, że dzieci tą część niewidomych straciła wzrok z powodu jaglicy zaniedbanej i zastarzałej. Zaraźliwą — dlatego, że łatwo udziela się otaczającym chorego osobom. Ażeby uniknąć groźnych następstw jaglicy trzeba leczyć oczy od chwili powstania choroby, inaczej sprawa chorobowa rozszerza się na coraz to nowe tkanki oczne i w rezultacie prowadzi do ślepoty.

Ażeby swych oczów nie narazić na niebezpieczeństwo zarażenia się jaglicą, należy koniecznie odzwyczaić się od przecierania oczu rękami, czy to w razie uczucia swędzenia,czy też uczucia obcego ciała w oku, ponieważ oczy nasze tak są zbudowane, że posiadają własny aparat ochronny w postaci powiek i nie wymagają do swego oczyszczenia udziału rąk. Dotykać się do oczu wolno tylko przy myciu twarzy już wówczas, kiedy ręce są uprzednio umyte.

Jeżeli w mieszkaniu znajduje się osoba chora na jaglicę, to niezbędnem jest przestrzeganie kardynalnych zasad ostrożności: 1) nie spać razem z osobą chorą na oczy; 2) nie myć się w tej samej wodzie; 3) nie wycierać się tym samym ręcznikiem.

Szerzeniu się jaglicy sprzyja brud, nieczyste powietrze i skupienie większej ilości osób w ciasnem i źle przewietrzanem pomieszczeniu.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. we wtorek dla zrzeszeń Teatr miejski daje „Szaloną dziewczynę" — Gavaulta.

W środę „Proces rozwodowy" kom. stale wypełniającą widownię.

DRUGI WYSTĘP SENT M'AHESY.

Wobec tak olbrzymiego powodzenia jakim się cieszył niedzielny koncert tańców orjentalnych Sent M'Ahesy, dyrekcji Alfreda Straucha udało się pozyskać tę niezwykłą artystkę na drugi i ostatni występ, który się odbędzie w sobotę, dnia 8 grudnia w sali Filharmonji. Nie ulega wątpliwości, że i drugi występ Sent M'Ahesy zapełni po brzegi salę Filharmonji. Akompanjować będzie kwintet pod dyr. Teodora Rydera.

KONCERT JANINY KOROLEWICZ-WAYDOWEJ.

Słynna nasza śpiewaczka operowa p-ni Janina Korolewicz-Waydowa, po wielkich tryumfach w Ameryce powróciła na krótki czas do kraju i wystąpi raz jeden w Łodzi w sali Filharmonji na koncercie popołudniowym w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. Przed paru dniami p. Korolewicz wystąpiła w Filharmonji warszawskiej przy doszczętnie wyprzedanej sali i była przyjmowana entuzjastycznie przez publiczność i krytykę. Na program wybrała artystka cały szereg najpiękniejszych pieśni i arji operowych.

NAJBLIŻSZY KONCERT ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

Program 10 wielkiego koncertu abonamentowego w dniu 4 grudnia pod dyr. W. Berdiajewa składać się będzie wyłącznie z utworów czysto symfonicznych bez ustawek solistycznych. Odtworzone będą: symfonja nr. 5 Beethowena — „Symfonja Preznaczenia", jak ją historycy muzyki ochrzcili, oraz pełna przepięknych melodji symfonja „Z Nowego Świata" Dworaka, stanowiąca najcenniejszą perlę w dorobku czeskiej muzyki symfonicznej.

Wzrost kosztów utrzymania w listopadzie wynosi 132,56 proc.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Po obliczeniu okazało się, że w porównaniu z pierwszą połową listopada, w drugiej połowie koszta utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 45.75 proc., w porównaniu z drugą połową września, czyli w ciągu całego miesiąca listopada o 132 56 proc.

Na określenie niskiej stosunkowo podwyżki wpłynęła okoliczność, że za podstawę obliczeń służyły ceny zebrane za czas do 30 listopada włącznie, a więc przed kilkudniowym kresem zwyżki cen obliczenia komisji motyfikacyjnej nie wykazały istotnej zwyżki cen węgla, nafty, a jedynie silniejszy wzrost cen wykazały kartofle i chleb.

Kupcy żądają ulg podatkowych i dewizowych.

W lokalu centralnego związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. Frejlicha posiedzenie, poświęcone sprawom podatkowym.

Adw Szwajcer złożył sprawozdanie z konferencji, jaką odbyli w podobnych sprawach kupcy w Warszawie, gdzie szczegółowo debatowano nad wpłatami na poczet podatku majątkowego.

Postanowiono, aby przedstawiciele związku zwrócili się do władz skarbowych, aby kupcom przy wpłacie podatku majątkowego przyznano jaknajwiększe ulgi, aby otworzono im kredyt w PKKP, gdzieby mogli dyskontować weksle, a szczególnie by rząd udogodnił sprawy walutowe w stosunku do kupców, nabywających towary na waluty obce. (b)

Zatarg w piekarniach zaostrza się

Pracodawcy wymówili umowę.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie klasowego związku mącznego pod przewodnictwem p. Zaleskiego.

P. Tomaszewski w pierwszym punkcie porządku dziennego referował ogólną sytuację w przemyśle w związku z zerwaniem umowy przez właścicieli piekarń.

Po wypowiedzeniu się w tej sprawie całego szeregu mówców, przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści.

„Zgromadzeni na ogólnem zebraniu w dniu 2 grudnia robotnicy — piekarze w liczbie 610 osób, po omówieniu obecnej sytuacji w przemyśle, i wobec ukazania się komunikatu w prasie, jakoby cech majstrów piekarskich złożył listownie oświadczenie w Inspektoracie pracy o rzekomem zerwaniu dotychczasowej umowy, opartej na dwutygodniowych orzeczeniach komisji statystycznej, o czem jednak związek nie został zawiadomiony stwierdzamy, iż dotychczasowych postulatów naszej umowy bronić będziemy wszystkiemi siłami, nie zgodzimy się na zerwanie z komisją statystyczną, zapytujemy p. inspektora pracy, czy rzeczywiście list taki wpłynął od cechu majstrów, a jeśli tak, to surowo piętnujemy podobne postępowania majstrów piekarskich, które świadczy o omijaniu instytucji robotniczej, jaką jest nasz związek, żądamy od p. inspektora pracy pouczenia tych panów, że o ile chcą poczynić pewne zmiany w zawartej ze związkiem umowie, to przedewszystkiem muszą zawiadomić o tem związek na 14 dni przed terminem. Uważamy, że umowa jest nadal ważna, gdyż nie było żadnego jej zerwania, zaś o ileby takowe nastąpiło ze strony cechu, upoważniamy zarząd naszego związku do wszelkich kroków i pertraktacji i dajemy wolną rękę decyzji. b.

Z muzyki.

Niedzielny poranek symfoniczny pod dyr. W. Berdiajewa. Pierwszy występ Sent M'ahesy.

Koncerty ludowe! Czy jest jakiś bardziej ponętniejsze od tego pole pracy nad umuzykalnieniem najszerszych warstw już nie tylko dla dedaktyka muzycznego, jakich u nas, niestety, jest bardzo mało, ale dla każdego, komu owa najszersza propaganda muzyczna leży na sercu? Warszawa, której obojętny stosunek do muzyki objawił się ostatnio tak dobitnie, iż doprowadził do zlikwidowania orkiestry filharmonicznej, ma jednakże nadal swoje poranki ludowe o jednolitym kierunku i o bardzo wysokim poziomie pedagogiczno-muzycznym. Tam dba o to wydział kultury i oświaty, pod którego kierownictwem koncerty te się odbywają. A u nas, w Łodzi? Czy zarząd orkiestry filharmonicznej pomyślał sobie o tem, że poranki niedzielne muszą się jeszcze czemś różnić od t. zw. wielkich koncertów, a nie tylko cenami biletów i gorszą obsadą orkiestry.

Z równością też nie trzydziestej rocznicy śmierci Czajkowskiego przypisać należy, iż na niedzielnym poranku usłyszeliśmy już po raz drugi w ubiegłym tygodniu symfonję „Patetyczną". Ziesztą publiczność, uczęszczająca na koncerty ludowe inna jest od tej, która zapełnia salę filharmonji we wtorki, za zasługę zatem organizatorom można uważać fakt, iż zaoszczędzili słuchaczom po raz wtóry jej wysłuchiwania. O wykonaniu bowiem tej symfonji w niedzielę można powiedzieć, iż od wtorku niczego nie zapomniano, ani też niczego się nie nauczono. Tak samo, jak pewne jest (z partytury) słynne uderzenie taleny przed wstąpieniem bohaterskiego motywu trzeciej części, tak samo pewne było (niestety, bynajmniej nie z partytury) iż fagot nie zagra frazesu swego w zakończeniu drugiej części. Trudno się też pogodzić z wiecznie kulejącym rytmem, nie mówiąc już o dynamice, której efekty w interpretacji p. Berdiajewa aż rażą swą jaskrawością.

Pomiędzy symfonją a uwerturą z Tamchausera, którą zakończono poranek, wpleciono kołysankę. Po co? Chyba tylko przez symbol stanu, w jakim się organizacja tych koncertów znajduje.

* * *

W niedzielę po południu odbył się w Filharmonji pierwszy występ tanecznej głośnej w świecie odtwórczyni tańców orjentalnych, p. Sent M'ahesy. Napis przed kasą: wyprzedane — aż nazbyt świadczył o zainteresowaniu publiczności naszej dla tego rodzaju produkcji. I przyznać należy, że o ile to zainteresowanie płynąć miało z nawiedzającej nas obecnie plągomacji, to byłby to jej skutek najbardziej dodatni, jaki sobie w znaczeniu artystycznem pomyśleć można. Odkładając gruntowne sprawozdanie do drugiego, sobotniego występu, zaznaczyć tu tylko muszę rewelacyjność wrażenia, jakie taniec „Sent M'ahesy wywiera. Zagadnienie: czy taniec jest sztuką, czy nią nie jest? — przestaje istnieć. Sent M'ahesa nie „odtwarza", lecz „tworzy". Zespolenie pierwiastków plastycznych, malarskich a w pierwszym rzędzie muzycznych jej tańca jest zadziwiające.

Kwintet z dyr. Ryderem doskonale tworzył z tańcem w całość artystyczną.

L. P.

Wolny handel walutami.

Świadomość, że zakaz handlu obcemi walutami jest niedoprzeczny i szkodliwy dla państwa, przenika do coraz szerszych kół społecznych. Doszło do tego, że kwestja zezwolenia handlu walutami zajmuje się już rząd, przyczem według relacji prasy ma ona być rozstrzygnięta w duchu twierdzącym. Trzeba jednak z góry przestrzedz przed zbyt skwapliwym optymizmem wmawiającym w siebie i innych, że uleganie tej waluty obecnej może być traktowane jako eksperyment, który będzie utrzymany tylko o tyle, o ile przyniesie państwu raptowne korzyści.

Tak tej kwestji stawiać nie wolno, gdyż można się naradzić na bolesne rozczarowanie. Nie wolno powtórzyć błędu już popełnionego z bonami złotemi. I wtedy naiwni „mężowie stanu" sądzili, że system bonowy odrazu poprawi sytuacje skarbu. A gdy widziano, że pomimo istnienia bonów marka ciągle spada wpadło się w drugą krańcowość, i przypisano ten spadek bonom, co spowodowało wyznaczenie na nie sztucznego kursu, czyli wypaczenie całego pomysłu. W rzeczywistości bony kursu marki nietylko nie pogorszyły, lecz go poprawiły, gdyż bez nich byłoby jeszcze gorzej, do tego zaś, ażeby bony przynosiły jeszcze więcej korzyści, potrzebny był czas, w ciągu którego publiczność nabrałaby zaufania do rządu i czekała z wymianą do terminu płatności.

To samo da się w przybliżeniu powiedzieć o wolności walutowej. Kwestja ta musi być rozpatrywana z dwóch stanowisk: pod kątem sprawiedliwości i użyteczności. Państwo, pokrywające swój budżet nie zapomocą podatków i normalnych innych wpływów, lecz zapomocą inflacji, narażone jest na to, że jego waluta obiegowa spada. Następstwem spadku waluty krajowej jest to, że obywatel musi zabezpieczyć swoje oszczędności od straty na kursie. Nie wszyscy mogą lokować kapitały w nieruchomościach, towarze etc. lecz część obywateli trzyma się w gotówce; ci to muszą kupować walutę obcą, bo inaczej, oprócz wszystkich innych podatków, musieliby płacić dodatkowy podatek emisyjny. A ponieważ w gotówce trzyma oszczędności ludność najmniej zamożna, to zakaz posiadania waluty obcej równą się zwaleniu ciężaru utrzymywania państwa na barki najsłabszych. Zakaz walutowy jest tedy niemoralny i antydemokratyczny, a żadna gadanina o „czarnej giełdzie", którą się bałamuci maluczkich duchem, tej jasnej prawdy nie zaciemni. To też tak bywa, że sami moralizatorzy mają swe morały tylko dla innych, a sami ich się nie trzymają. Obszernicy ogłaszają, że sprzedają majątki tylko za dolary, a niedawno, po kradzieży dokonanej u pewnego ministra, zdumiona publiczność się dowiedziała, że wykradziono mu także walutę obcą, której trzymania on sam przecież zakazał. Wszelkie tedy „energiczne" tępienie handlu walutami polega tylko na tem, że się ściga słabszych i bezbronnych, że się podnieca denuncjacje, szantaż, wymuszanie i łapownictwo, a rezultat jest tylko ten, że marka polska spada w tempie jeszcze zawrotniejszem.

Tu się zaczyna strona utylitarna tej kwestji. Jeżeli zakaz jest niemoralnym i bezcelowym, to trzeba obmyśleć sposób wydostania od publiczności d o b r o w o l n i e posiadanych przez nią walut obcych, celem obrucenia ich na potrzeby produkcyjne. Przy zniesieniu zakazu jest to rzeczą zupełnie możliwą, ale wymagającą sporo czasu. Bo z powodu ciągle zmieniających się u nas przepisów w dziedzinie tak czułej jak ekonomiczna, z powodu częstego nieposzanowania prawa własności bez żadnego szerszego planu socjalnego, wypadnie z wolna zjednywać sobie zaufanie ogółu i przekonywać go przez czas dłuższy, że ta nowa wolność nie jest pułapką ku tem surowszemu stosowaniu potem zakazu.

Ulegalizowanie posiadania walut obcych nie jest u nas nowością, gdyż zainicjował je b. min. Jastrzębski, który zapraszał publiczność do składania swych oszczędności w walucie obcej na procent złoty w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Był to pomysł niewątpliwie bardzo dobry, wobec tego, że przedtem istniał zakaz. To też wybitni ekonomiści wskazywali, że jest koniecznie, aby banków i zezwolono przyjmowanie wkładów w walucie obcej na oprocentowanie, do czego jednak nie doszło. Niebawem się okazało, że nieufność szerszej publiczności do poczynań liberalnego ministra była uzasadniona, bo łatwo sobie wyobrazić, jakie olbrzymie straty ponieśli ci, którzy skarbowi zaufali po tem, gdy nastąpił zakaz posiadania waluty obcej. Pojawiła się mianowicie niebawem niefortunna ustawa prohibicyjna, która, oprócz swej szkodliwości zasadniczej, miała i tę wadę, że była zredagowana mglisto i dwuznacznie, wydając w ten sposób życie ekonomiczne kraju na łup samowoli biurokratycznej. Skutki tego widzimy po dziś dzień. Mimo zakazu, marka spada coraz szybciej, a im bardziej spada, tem intensywniej życie ekonomiczne opiera się na walucie obcej, z tą tylko różnicą, że ta waluta, jako trudniejsza do zdobycia, drożeje i ponad stosunek naturalnego popytu do podaży.

Unormalnienie popytu i podaży jest właśnie zadaniem wolności walutowej. Gdy dolary, czy franki staną się artykułem dozwolonym, wydobyte one zostaną ze skrytek i rzucone na rynek a temsamem potanieją. Oprócz waluty należącej do krajowców pojawiają się także pieniądze posiadaczy zagranicznych, przesyłane krewnym i znajomym do Polski na oprocentowanie ze względu na to, że u nas procent jest znacznie wyższy, niż w Anglji i Ameryce. Te lokaty obcokrajowców mogą stanowić bardzo pokaźna sumę, i w pewnym stopniu zastąpić pożyczkę zagraniczną, której państwo jako takie otrzymać nie może, ale łatwo ją otrzymają obywatele. Ustanie także zwyczaj trzymania swych pieniędzy zagranicą. Prasa niedawno doniosła, że p. Young ironicznie odezwał się do jednego posła polskiego, że lokatami zagranicznemi jednego magnata polskiego może pokryć cały polski dług państwowy, gdyż ten ostatni wynosi 60 miljonów dolarów, a ów magnat ma w Londynie 62 miljony. Jest, oczywiście, godnem potępienia trzymanie przez polaka swych kapitałów zagranicą, ale gdy chodzi tylko o to, ażeby się uchylić od podatków, to można na takiego pana moralnie wpływać; natomiast trudno czynić komuś zarzut, że nie chce pozwolić na to, ażeby mu skonfiskowano majątek i to na korzyść jeszcze większego od niego bogacza, któremu się nie chce płacić podatku moralnego i rad jest zrzucić ciężar utrzymania państwa na takiego, co trzyma swe zasoby w gotówce.

Wolność walutowa posiada i drugą stronę medalu, która w pierwszych czasach najprędzej da się we znaki. Jest rzeczą prawdopodobną, że po ulegalizowaniu walut obcych rzucą się na nie w celach lokacyjnych i tacy, którzy dotychczas się boją lub są purytanami lojalizmu. Wolność dewizowa musi tedy bezwarunkowo iść w parze z wypuszczeniem nowej serji bonów złotowych na warunkach dostępnych. Również należy czynić wszelkie ułatwienia w nabywaniu i zbywaniu akcji. Trzeba także pamiętać, że waloryzacja podatków musi pociągnąć za sobą waloryzacje oszczędności a zatem, celem zmniejszenia zapatrzona na walutę obcą, należy wprowadzić projektowane „konta podatkowe" lub „bony podatkowe". Wreszcie trzeba użyć wszystkich środków ku stabilizacji waluty (podniesienie podatków, umiarkowana i umiejętna interwencja, etc.) gdyż doświadczenie uczy że im kurs mniej się chwieje, tem zapotrzebowanie wewnętrzne na walutę obca się zmniejsza. Przy uwzględnieniu tych wszystkich warunków wolność walutowa może przynieść państwu wielki pożytek.

W. K.

Waloryzacja taryf kolejowych.

PAT. — WARSZAWA, 3 grudnia — Komisja taryfowa państwowej rady kolejowej postanowiła na posiedzeniu w dniu 30 listopada rb. przeprowadzić waloryzację taryf kolejowych z dniem 1-go stycznia 1924 r.

Waloryzacja polegać będzie na tem, że taryfa kolejowa zostanie podniesiona mniejwięcej do wysokości taryf przedwojennych. Przeprowadzenie waloryzacji ma na celu pokrycie kosztów eksploatacji polskich kolei państwowych oraz uzyskanie pewnej nadwyżki dochodów kolei państwowych ponad ich rozchodami. Waloryzacja taryf ma być przeprowadzona na podstawie złotego franka, jako stałej jednostki walutowej. Frank złoty przeliczony będzie na marki polskie według kursu ogłaszanego periodycznie przez ministerstwo skarbu. Komisja taryfowa dokonała ponadto nowych klasyfikacji taryf, opartych na dotychczasowych doświadczeniach. Nowa klasyfikacja taryf powinna stać się bardzo poważnym dodatnim czynnikiem dla naszego rozwoju gospodarczego.

Wiadomości gospodarcze.

WALORYZACJA WEKSLI.

AW. — WARSZAWA, 3 grudnia — Źródła miarodajne zaprzeczają pogłoskom, jakoby z dniem wejścia w życie ustawy o waloryzacji, miały być zwaloryzowane kredyty od chwili ogłoszenia ustawy. Ustawa rozciągać się będzie dopiero na weksle, wystawione po wejściu w życie ustawy, t. j. po dniu pierwszym stycznia.

DONIOSŁY WYNALAZEK W ROLNICTWIE.

PAT. — PRAGA, 3 grudnia — Jak donosi „Tribuna", chemik czeski Stoklaska odkrył metode, przy pomocy której wydajność ziemi może być podniesiona o 100 do 120 proc. Stoklaska stwierdził, że promienie radjo-aktywne mają znaczny wpływ na szybszy rozwój roślinności. Z tego względu do gruntu, który ma być uprawiony według jego metody, ma być zakopywana rurka metalowa z ciałami promieniotwórczemi.

POŻYCZKA NORWESKA W AMERYCE.

AW. — CHRYSTJANJA, 3 grudnia — Korespondent „Morgenblattu" dowiaduje się z londyńskich kół bankowych, że Norwegja za przykładem Danji ma zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych pożyczkę, celem poprawy kursu waluty norweskiej.

GIEŁDY.

GOTOWKA.

Dolary 3,490,000—

CZEKI.

N. Jork 3,540,000—3.490.000
Londyn 15,405,000—15,200,000
Paryż 191,000—189.500
Szwajcarja 618,000—609.000
Belgja 166,000—
Praga 101.600—100.000
Wiedeń 49.70—49,75
Włochy 154.000—152.000
Miljonówka 47—55—50
Bony złote 530—555—545

RYNEK DEWIZOWY.

Wieczorem obracano dolarami po kursie, który osiągnęły przed południem w obrotach prywatnych. Płacono 3,800.000 i po tej cenie można było otrzymywać materjał w ilościach dostatecznych.

Tendencja utrzymana.

—:o:—

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 3 grudnia
Nowy Jork 3723000
Tendencja mocniejsza.
Cegielski 850000
Chodorow 5.500000
Nafta 400000
Nobel 900000
Parowozy 300000
Trzebinia 550000
Zieleniewski 15.500000
Bank Małopolski 925000
Bank Lw. Przem. 450000
Bank Sp. Zarob. 3.300000
Starachowice 3.750000
Rudzki 1.950000
Cukier 5.950000
Węgiel 7.800000
Suchodniów 3.500000
Tendencja mocniejsza.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

AW. — ZURYCH, 3 grudnia
Nowy Jork 5.72 i pół
Londyn 24.91
Paryż 30.95
Wiedeń 0.0080 i pięć ósmych

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 3 grudnia — Urzędowa. Notowania w miljonach marek.
Marka polska 1.243.
Anglja 18.154.500—18.245.500
Ameryka 4.189.500—4.210.500
Francja 225.435—226.565
Dolary 4.200.000
Funty szterlingi 18.200.000
Franki franc. 226.000

PAT. — GDAŃSK, 3 grudnia — Notowania w guldenach gdańskich.
Warszawa 1.845—1.855
Marka polska 1.895—1.905 za miljon
Dolary 386.53—386.47 za 100 dolarów
Funty szt. 24.438.750—24.561.250 miljonów mk. niemieckich

PAT. — ZURYCH, 3 grudnia — Notowania końcowe
Nowy Jork 573.50
Londyn 2493
Paryż 31.05
Wiedeń 0.0081

PAT. — ZURYCH, 3 grudnia — Szwajcarski „Bank-Verein" notował markę polską 0.0001—0.0002 a markę niemiecką 0.00102 i pół—0.00107 i pół za 10 miljard

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK, 1 grudnia. —
Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 33.000.
Wewnątrz kraju — 20.000.
Wywóz do Anglji — 34.000.
Wywóz na kontynent — 60.000.
Loco — 37.65.
Grudzień — 37.00—37.10.
Styczeń — 36.45—36.52.
Luty — 36.74—36.78.
Maj — 36.88—36.90.
Lipiec — 35.88—35.93.
Sierpień — 35.65—33.65
Wrzesień — 30.60.
Październik — 29.40.
Listopad — 29.00.

NOWY ORLEAN, 1 grudnia.
Loco — 36.00.
Grudzień — 36.45
Styczeń — 36.50.
Marzec — 36.62.
Maj — 36.52.
Lipiec — 36.86.

BREMA, 1 grudnia. —
Bawełna amerykańska. Cena za 1 klg. 38.89 centów amerykańskich.

Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH.

:: SALA FILHARMONJI. ::

Sobota, dnia 8 grudnia 1923 r. o g. 4-ej po poł.

Koncert Popołudniowy

Drugi i ostatni występ światowej sławy tancerki klasycznej

Sent M'ahesa

P-R-O-G-R-A-M:

CZĘŚĆ I:	CZĘŚĆ II.
1. Taniec indyjski,	6. Taniec masek,
2. Modlitwa w świątyni,	7. W Auli,
3. Taniec z „Uczty Baltazsra",	8. Taniec z op. „Aida",
4. Bogini księżyca,	9. Duch nieśmiertelny.
5. Yaravi,	10. Taniec Beduinów.

Niedziela dnia 9 grudnia o g. **4-ej** po poł.

Koncert Popołudniowy

Pieśni i arji operowych.

907 — Wykonawczyni programu: —

JANINA

KAROLEWICZ-WAYDOWA.

Znakomita artystka operowa.

Przy fortepianie: **Dyr. Teodor Ryder.**

PROGRAM: **Paderewski:** Polały się łzy **Żeleński:** Czarnobrewka, **Komorowski:** Kalina, **Moniuszko:** Prząśniczka, **Chopin:** Moja pieszczotka, **Niewiadomski:** Panna i żołnierz, Powrót, Maki, Na wojnę, **Massenet:** Arja z op. „Le Cid", **Puccini:** Arja z op. „Manon Lescaut", **Puccini:** Arja z op. „Madame Butterfly" **Verdi:** Arja z op. „Aida".

Bilety na powyższe koncerty nabywać można codziennie w kasie Filhar. monji od godz. 10—1-ej i od godz. 3—7-ej wiecz.

Ostrzeżenie.

W nocy z 28-XI na 29-XI zostały skradzione u mnie przy ul. Gdańskiej 21 niżej wymienione weksle i dokumenty:

1) weksel wyst. H. Kompel na zlecenie N. Kompel na sumę mk. 50.000.000 pł. dn. 30-XI 1923 r. w Łodzi u p. Weinsteina, Piotrkowska 133, 2) weksel wyst. M. Wydra na zlecenie J. Pianko na sumę mk. 20,000,000 pł. dn. 7-XII 1923 r. w Kowlu, 3) weksel wyst. Józef Caleł, na zlecenie J. Pianko na sumę mk. 20,000,000 pł. dn. 5-XII 1923 w Kowlu, 4) kwit z Banku Depozytowego w Łodzi na 2 weksle do inkasa na sumę mk. 9,000,000, 5) paszport okupacyjny na moje nazwisko, 6) książkę wojskową wydaną mi przez P. K. U. w Łodzi

Przed nabyciem powyższych weksli i kwitu ostrzegam.

794 **B. Szyłowicki.**

„Polska Nafta" VI

(Nie akcje, lecz kontrachty %).

„Pantresina" (Britisz) „Piłsudski" III, „Wulkan" mary— „Podua", Baku I, — Mateuse",

są to niewyzyskane kopalnie naftowe **produkujące** na najlepszych terenach ropodajnych, **głębokość na dowierceniu,** udziałowców tych kopalń oczekuje nadzwyczajny **wielki los.**

Udziały bruttowe po $^{1}/_{16}$, $^{1}/_{32}$ i po $^{1}/_{64}$ proc. są do nabycia.

Informacji udziela biuro Petrol, Andrzeja № 9 III piętro front. 5878

NAFTA DAJE!!!

NAJWIĘKSZE BOGACTWO.

Przy obecnej dewaluacji najlepszą lokatą kapitału, najzyskowniejszem interesem jest nabycie **udziału proc. bruttowych** w zagłębiu naftowym.

Pola ropodajne i kopalnie naftowe.

Udziały procentowe w cenie od 25,000,000 i wyżej na warunkach dostępnych.

Informacji udziela **Biuro „PETROL", Andrzeja 9, 3-cie piętro front.** 5877

Sienkiewicza 40.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

UWAGA: Dla członków kooperatywy ceny miejsc zniżone.

Dziś i dni następnych. — — Dziś i dni następnych

ARCYDZIEŁO FILMOWE

„WĄWÓZ ŚMIERCI"

w 6-ciu wielkich aktach. W rolach głównych

Lya de Putti i Luciano Albertini.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30., w soboty niedziele i święta o godz. 3 p. p. Ostatni seans o 9-ej wieczór. Passe-partout nie ważne z wyjątkiem Prasowych.

Cyrk CINISELLI

Dziś i Jutro godz. 8 m. 15

NAD PROGRAM: SAMOCHODEM NAOKOŁO ŚWIATA.

Ekpedycja kap. **Wanderwella-Pieczyńskiego**

Pozatym cały nowy program Nr. 6. — — Atrakcje i nowości.

Oskar Kahlert

:: SZLIFIERNI SZKŁA ::

I PODLEWNIA LUSTER

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109

Brylanty złoto, srebro, zegarki, perskie dywany, futra, stare zęby **kupuję** płacąc najwyższe ceny.

N. Warszawski

Piotrkowska 9 (w podwórzu lewa oficyna 2 piętro).

Instrumenty muzyczne wszelkiego rodzaju reperuje się artystycznie po cenach przystępnych. Skupuje się stare instrum.

Struny najlepszego gatunku świeżo nadeszły.—

Alfred Lessig, 22. ul. Nawrot 22. 7-1951

Absolwent

SZKOŁY TKACKIEJ W BRNIE

z 3-letnią praktyką i ze znajomością prowadzenia ksiąg handlowych poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty sub. „R. R. 100" w administracji „Republika". 5788—x

Rutynowany

buchalter-korespondent

z najlepszymi referencjami, obecnie na stanowisku, pragnie zmienić posadę. Oferty sub. „Bilansista" do „Republiki". 5894

SPRZEDAŻ

Szyb okiennych

Hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych, oraz szklenie okien.

J. Olejniczak i Smoleński.

ul. Główna Nr. 14.

Wyroby Futrzane

L. ZUSMANEK, Piotrkowska 19, w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2-gie piętro.

Tel. 24-66. 149

Lecznica Zgierska 17

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach stale od g. 9 r. do 6-ej w. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia. **leczenie sztucznym słońcem górskim.**

Porada 300,000 mkp. 312—8

Ładnie i prędko uczy pisać kaligraf **Ł. BERMAN** oraz poprawia wszelkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji

Konstantynowska 7 642

Dr. Anna Rosenbergowa

Choroby skórne — i weneryczne — (kobiety i dzieci) przyjmuje od 1—2 — i od 3—6. Piotrkowska 132.

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—8 wiecz., dla pań oddzielna poczekalnia.

Swetry

Kamizelki (męskie i damskie) smokingi, jumpry i ubranka dziecinne (tylko wełniane) do sprzedania.— po cenach niskich.

Kilińskiego 59. lewa oficyna II wejście.

Doktór Ludwik FALK

Nawrot № 7.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjm. od 10—12 p5—7.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

A.A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, ulica Benedykta 28 miesz. 13. 5015

KUPUJĘ płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna m. 13. L. Milich. 457—30

2 łóżka z materacami, Leżankę i 6 dębowych krzeseł sprzedam o 25 proc. taniej, Cegielniana 64, m. 9. 849

DOBERMANA jednorocznego czystej krwi, tresowanego sprzedam. Wiadomość: Szkolna № 13, m. 7. Zastać można od 11-ej — -ej ppoł. 785—1

SPRZEDAM okazyjnie szafę z lustrem, oraz 6 wyściełanych krzeseł. Szmulewicz, Zachodnia 37, I p. 787

KONFEKCJA dziecinna w wielkim wyborze świeżo nadeszła. Ceny przystępne. Przyjmuje się weksle. Izydor Littauer, Piotrkowska 40. 408-5

Eleganckie story okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 184, parter. 756-2

ROWER z wolnym kołem w dobrym stanie sprzedam. Aleksandryjska 21 m. 5 Kaliński

Sprzedam Rezerwuar do wody w dobrym stanie wysokość 1 m. 30 cm. szerokość 1 m. 20 cm. długość 2 i pół m. Bałuty, Kielma 32, u gospodarza. 5892

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III 250, lewa oficyna.

ZDUN podejmuje się reperacji kuchni i pieców. Frontczak, Konstantynowska 50. 5719—6

Upraszam pana który podał ofertę dn. 23.XI sub. „Konversacja" pod inicjałowi „S.L." o podanie dokładniejszy go adresu do Republiki dla N.N. 898

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkow- 92, w podwórzu.

MATURZYSTKA udziela lekcji. Ceny przystępne. Wiadomość: Andrzeja 32 m. 3 od 1—4. 584—3

Małżeństwo możebne! Starszy kawaler, intelig. izraelita, poważne stanowisko, zamożny, poszukuje pokoju przy samotnej damie. Piśmiennie: Firma Miller, Długa № 20. „Klijent".

Posady.

Młoda panna izraelitka władając dobrze polskim poszukuje posady ekspedjentki. Łask. oferty pod „Pracowita". 906

Potrzebna biuralistka ze znajomością buchalterji, ul. Dzielna 20. 69[illegible]

Wykwalifikowany pomocnik buchaltera pierwszorzędna siła, poszukuje posady. Referencje poważne. Oferty do „Republiki" sub „Młody". 69[illegible]

Pomocnik majstra tkackiego (Dert netora) poszukuje praktyki w fabryce w branży bawełnianej lub wełnianej. Oferty sub. „Tkacz" do „Republiki". 589[illegible]

Panienka ukończywszy buchalterję oraz pisanie na maszynie poszukuje posady. Cena obojętna. Oferty sub „Energiczna" do adm. „Republiki". 589[illegible]

Potrzebny woźny do Banku Spółdzielczego przy Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości, Piotrkowska 46. 589[illegible]

Nauka i wychow.

JĘZYK angielski metodą rzeczowo ruchową. Lekcje prywatne i zbiorowe, prowadzone przez doświadczonego pedagoga, b. urzędnika departamentu oświaty St. Zjedn., W. S. Jesleteufel, Hotel Manteufel, Zachodnia 45. 5477—[illegible]

Buchalterka samodzielna obecnie na posadzie zmieni takową. Wiadomość Lipowa 40-m. [illegible]

STUDENT udziela matematyki, fizyki, chemji, łaciny i języków. Kilińskiego. 86—3. 498[illegible]

NAUCZYCIEL NAUK HANDLOWYCH naucza szybko i gruntownie buchalterji. Wólczańska 98 parter m. [illegible] od 5—8. 857[illegible]

Zagub. dokum.

Bolesław Adamia zgubił porucz. kartę wojskową wydaną w P.K.U. Kalisz, Rzgowska [illegible]

Energiczny

młodzieniec

z 2-letnią praktyką biurową chętnie zmieni posadę. Łaskawe oferty do „Republiki" sub. „L. K." 902—[illegible]

Dr. med. L. Langhard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9—1[illegible] i od 5—8.

Prenumerata: w Łodzi mk. 1000,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 1200,000 miesięcznie.— Zagranica mk. 1.800.000 miesięcznie. | Odnoszenie do domu 50,000 mk.

„Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 1.850.000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 10.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 20.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 15.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) NEKROLOGI mk 15000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk 1 000.000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10.000. Posady i poszukiwane 7,000. Najmniejsze ogłoszenie 100.000.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ohaszewski.— Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.— Tłocznia, Piotrkowska 86.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ohaszewski.